PR — Cena numeru 3 zł

GŁOS CHŁOPSKI

ROK IV — ŁÓDŹ, SOBOTA 12 CZERWCA 1948 ROKU. — Nr 159 (1087)

Miliard zł. na Wspólny Dom

zadeklarowali już członkowie PPR i PPS na terenie całego Kraju

Wspaniałe wyniki akcji symbolizującej jedność polskiej klasy robotniczej

WARSZAWA (RAP—SAP). — Według zgłoszeń otrzymanych przez generalnych pełnomocników KC PPR i CKW PPS do spraw zbiórki na fundusz budowy Wspólnego Domu zebrano do dnia 10 czerwca br. **ponad 1 miliard złotych na budowę Wspólnego Domu** Do tego czasu 1.064.314 osób złożyło deklaracje na ogólną sumę 1.087.174.150 zł. z czego — 680.613 członków PPR (stanowi to 73 procent ogólnej ilości członków PPR w kraju) zadeklarowało 694.321.900 zł. — 302.000 członków PPS zadeklarowało 326.379.760 zł. oraz 82.314 bezpartyjnych złożyło deklaracje na sumę 66.472.490 zł.

W ten sposób przekroczona została pierwotnie zamierzona suma 1 miliarda złotych, jaką planował zebrać Komitet Budowy Wspólnego Domu. Osiągnięcie to świadczy o szerokim poparciu udzielonym przez członków obu partii i całą klasę robotniczą idei jedności organicznej PPR i PPS i stanowi wyraz dobrego współdziałania organizacji terenowych obu partii. W wyniku tego stała się możliwa szybka mobilizacja aktywu PPR i PPS dla prac związanych z organizacją zbiórki w terenie.

Z fragmentarycznych sprawozdań prasy partyjnej na temat przebiegu zbiórki, jak i z raportów otrzymanych przez pełnomocników generalnych PPR i PPS wynika, że **w akcji deklarowania sum na budowę Wspólnego Domu wyróżniły się szczególnie fabryczne organizacje obu partii i wiejskie organizacje partyjne na Ziemiach Odzyskanych.**

Akcja zbiórki jest w toku. Obecnie wysuwa się na czoło rata na wpłaty zadeklarowanych sum. Daje się zaobserwować wielki entuzjazm członków partii, wyrażający się w masowym wpłacaniu rat. Akcja deklaracyjna nie przebiega jednak równomiernie we wszystkich województwach.

Jak naprzykład: w Warszawie przeciętna ilość deklarujących członków PPR stanowi 98 procent ogółu członków organizacji, na Dolnym Śląsku akcja deklaracji objęła 90 proc. członków PPR, w Poznańskim tylko 58 proc. a w woj. lubelskim zaledwie 27 proc. członków PPR.

Stąd wynika, że naszym czołowym zadaniem obecnie jest usprawnienie niedociągnięć organizacyjnych tych województw, które dotychczas są opóźnione w akcji deklaracyjnej i przypilnowanie regularnego wpłacania rat.

Przygotowania do rozejmu w Palestynie

Mediator ONZ - Folke Bernadotte założył swą kwaterę główną na wyspie Rodos

LONDYN (PAP) — Przemawiając na konferencji prasowej w Kairze, mediator ONZ, hr. Folke Bernadotte, zapowiedział, że *przedstawiciele ONZ nie zadowolnią się 4-tygodniowym zawieszeniem broni, lecz będą pracowali energicznie nad osiągnięciem pokoju w Palestynie.*

Rokowania w tej sprawie będą toczyły się na wyspie greckiej Rodos. Rząd ateński wyraził już zgodę na prośbę ONZ o pozwolenie na zaintstalowanie tam *kwatery głównej mediatora.*

LONDYN (PAP) — W depeszy z Ammanu agencja Reutera przytacza środowy wieczorny komunikat transjordańskiego ministerstwa wojny, stwierdzający, że wojska żydowskie w sile 1000 ludzi zaatakowały niespodziewanie Bab-El-Wad, ośrodek strategiczny na szosie między Jerozolimą a Tel-Avivem. Według komunikatu transjordańskiego, Żydzi wycofali się po całonocnej walce z legionem arabskim.

LEGION ARABSKI MA PRZERWAĆ OGIEŃ W PIĄTEK O GODZ. 8

LONDYN (PAP) — Według ogłoszonego komunikatu transjordańskiego, legion arabski otrzymał rozkaz przerwania ognia w piątek o godzinie 8 rano.

DZIAŁANIA WOJSK EGIPSKICH

LONDYN (PAP) — Z Kairu donoszą, że w środę wieczorem artyleria egipska ostrzeliwała przedmieścia Jerozolimy, Talpioth i Katamon oraz koncentrację wojsk żydowskich w pobliżu Jerozolimy. Flota egipska ostrzeliwała instalacje portowe w Naharia, w pobliżu granicy libańskiej. Wojska egipskie kontynuują ofensywę w kierunku na Hebron. Lotnictwo egipskie bombardowało konwój żydowski na południe od Tel-Avivu i fabrykę chemiczną w okolicy Rehovoth.

* * *

LONDYN (PAP) — Z Jerozolimy donoszą, że w środę w południe, gdy upływał termin prekluzyjny odpowiedzi Arabów i Żydów na propozycję rozejmu, dowódca legionu arabskiego w Jerozolimie osobiście wydał rozkaz skierowania ognia artylerii na gmach Agencji Żydowskiej.

* * *

NOWY JORK (PAP) — Sekretarz generalny ONZ Trygve Lie wyjaśnił na konferencji prasowej, że 63 doradców wojskowych będzie pomagało rozjemcy ONZ w Palestynie hrabiemu Bernadotte.

Hrabia Bernadotte prowadzi rokowania z odnośnymi rządami dla uzyskania 6 okrętów których zadaniem będzie patrolowanie wybrzeży. Trzy okręty mają być udzielone przez Stany Zjednoczone, dwa przez Francję i jeden przez Belgię. Jeszcze 9 członków sekretariatu ONZ wyruszy w piątek na Środkowy Wschód do pomocy hrabiemu Bernadotte. Ogółem przy realizacji rozejmu zatrudnionych będzie 31 urzędników ONZ. Wśród wojskowych doradców hr. Bernadotte będzie się znajdowało 21 oficerów amerykańskich, 21 oficerów francuskich i 21 oficerów belgijskich. Do Palestyny przybyło już również 5 Szwedów. Na pytanie czy doradcy wojskowi Związku Radzieckiego czynni będą w Palestynie Trygve Lie oświadczył, że zadecyduje o tym Rada Bezpieczeństwa.

Depesze do tow. Gomułki-Wiesława

Do Honorowego Przewodniczącego Centralnego Zw. Zawodowego Górników w Polsce, tow. wicepremiera Władysława Gomułki-Wiesława.

Konferencja Delegatów Oddziału Związku Zawodowego Górników w Katowicach, reprezentująca 19.222 górników i pracowników umysłowych oświadcza, że odpowiedzią górników polskich na zakusy imperialistyczne jest: zwiększenie wydajności pracy, dyscyplina pracy, wykonanie trzyletniego planu oraz jedność klasy robotniczej.

Konferencja przesyła na Wasze ręce 500 tysięcy złotych na budowę Domu Zjednoczonej Partii.

Z proletariackim pozdrowieniem

Konferencja Delegatów w Katowicach

Do Sekretarza Generalnego KC PPR Tow. Gomułki-Wiesława

Lubelska Spółdzielnia Spożywców L. S. S., której jednym z założycieli był Prezydent R.P. Bolesław Bierut, zawsze stała na gruncie walki o wyzwolenie społeczne i jedność ruchu robotniczego, a w czasie okupacji była jednym z ważnych ognisk walki podziemnej o Niepodległość i Demokrację Ludową. L.S.S. z radością przyjęła wiadomość o zjednoczeniu się ruchu robotniczego i powstaniu jednej partii klasy robotniczej.

Doceniając znaczenie tego faktu składa na Fundusz Budowy Domu Zjednoczonej Partii 1.000.000 złotych.

Za Zarząd

Nowicki — Palemon

Siwek Zygmunt — Lasocki Bolesław

USA werbują pilotów SS

BERLIN, PAP. — Według doniesienia agencji ADN władze amerykańskie w Berlinie i strefie amerykańskiej przystąpiły do werbowania pilotów niemieckich. Piloci niemieccy są używani częściowo do obsługi amerykańskich zaoceanicznych linii lotniczych, inni zaś, zwłaszcza piloci wojskowi są zatrudnieni w lotnictwie wojskowym.

Lud grecki za gen. Markosem

Zmobilizowani do armii faszystowskiej żołnierze — przechodzą masowo na stronę wojsk demokratycznych

ATENY (RAP) Radio „Wolnej Grecji" podaje w specjalnej audycji szereg charakterystycznych faktów, świadczących o rozkładzie i upadku dyscypliny w szeregach armii monarcho-faszystowskiej i o mnożących się wypadkach przechodzenia żołnierzy wojsk rządowych na stronę armii wyzwoleńczej.

Przede wszystkim podziwu godna jest postawa 20 tysięcy dawnych żołnierzy i oficerów armii monarcho - faszystowskiej, od dłuższego czasu przetrzymywanych w obozie koncentracyjnym w Makronisie „za brak dyscypliny", którzy bohatersko stawiają opór wszelkim groźbom i szantażom monarchofaszystów Żadne tortury, mordy i akty terroru nie są w stanie załamać tych ludzi, którzy nie chcą brać udziału w walce przeciw armii demokratycznej.

Wszyscy ci żołnierze nie dali się skusić tymi obietnicami, wolą oni ponieść śmierć męczeńską w obozie Makronisii, niż zdradzić swoją ojczyznę i walczyć przeciw armii generała Markosa.

W Atenach toczy się obecnie proces przeciw 109 marynarzom i oficerom floty królewskiej, oskarżonym o działanie na szkodę państwa. Mimo silnej presji i gróźb, żaden z oskarżonych nie zgodził się na podpisanie aktu potępienia dla generała Markosa.

W rejonie Peloponezu podczas walk w miejscowości Konkonreika, 120 żołnierzy monarcho-faszystowskich przeszło z bronią i ekwipunkiem na stronę armii demokratycznej i wyraziło pragnienie walki przeciw rządowi. W następnym dniu grupa ta odznaczyła się w bitwie niezwykłą działalnością.

Podobne wypadki zdarzają się na terenie całej Grecji, zarówno w Tessalii, jak w Rumelii i północnej Grecji.

W ostatnim okresie mnożą się wypadki skazania na śmierć żołnierzy monarcho-faszystowskich, oskarżonych o podważanie dyscypliny w szeregach tej armii.

Rozkład w szeregach armii monarcho-faszystowskiej nie ogranicza się tylko do prostych żołnierzy. Wielu oficerów nie chce walczyć przeciw demokratom greckim. 1-go czerwca aresztowano w Tebach pułkownika i porucznika za szerzenie sympatii dla armii generała Markosa. Będą oni sądzeni przez trybunał wojenny.

Najbardziej charakterystyczny wypadek zdarzył się w ubiegłym tygodniu podczas bitwy w Paramithia. W krytycznym momencie walki *żołnierze armii Sofulisa zaczęli krzyczeć: „Bracia, pragniemy poddać się". Cały oddział przeszedł na stronę armii demokratycznej, oficerowie zaś zdarli swe oznaki i zbiegli.*

Wypadek ten — oświadcza radio „Wolnej Grecji" — jest charakterystyczny dla nastrojów, panujących w armii monarcho-faszystowskiej.

Groźba powodzi minęła

WARSZAWA (PAP). W związku z ustaleniem się pogody na Podkarpaciu i woj. krakowskim oraz rzeszowskim — stan wody w rzekach górskich i dopływach Wisły ustalił się i nie budzi już żadnych obaw.

Przemysł włókienniczy w maju

Poważne sukcesy wytwórcze

W maju uzyskał przemysł włókienniczy znaczne sukcesy wytwórcze na wszystkich niemal odcinkach produkcji.

Jak już donosiliśmy, przemysł bawełniany wykonał plan miesięczny w tkaninach wykończonych w 105 proc., w tkaninach surowych w 103.6 proc., w przędzalniach cienkoprzędnych w 122 proc., w przędzalniach odpadkowych w 118 proc. a w przędzalniach średnioprzędnych w 98 proc.

Przemysł włókien łykowych wykonał plan w przędzy lnianej w 118 proc., w przędzy jutowej w 159 proc., w tkaninach lnianych w 113 proc., a w tkaninach jutowych w 138 proc.

W przemyśle jedwabniczo-galanteryjnym osiągnęła produkcja tkanin jedwabnych 111 proc. planu, produkcja pluszu 112 proc., dywanów 109 proc., firanek 124 proc., koronek klockowych 130 proc. i pasmanterii 109 proc. Również przemysł dziewiarski stanął na wysokości zadania wykonując plan w kilogramach w 108 proc., a w sztukach w 116 proc.

Przemysł konfekcyjny wykonał w maju plan w 177 proc., a przemysł artykułów i tkanin technicznych w 106 proc. Wykonał również swe zadania przemysł włókien sztucznych uzyskując w produkcji jedwabiu sztucznego 104 proc., w produkcji włókien ciętych 119 proc., przędzy Artex 123 proc., a w produkcji tomofanu 101 proc.

Przemysł wełniany wykonał plan w produkcji przędzy czesankowej w 120 proc., a w produkcji przędzy zgrzebnej w 105 proc. Natomiast plan wyrobu tkanin gotowych został niezupełnie wykonany. W wyniku niewielkiego niedoboru odsetek wykonania planu wynosi jedynie 99 proc. Ogółem biorąc niezależnie od nielicznych mankamentów uznać należy wyniki pracy przemysłu włókienniczego w miesiącu ubiegłym za bardzo dodatnie.

Związek Radziecki przeciw podżegaczom wojennym

Protestacyjne noty — złożone rządom Stanów Zjednoczonych i Holandii

MOSKWA (PAP) — Agencja Tass ogłasza komunikat następującej treści:

Nie bacząc na rezolucję drugiej sesji Generalnego Zgromadzenia ONZ o środkach, jakie należy zastosować przeciwko propagandzie podżegaczy wojennych, rezolucję, przyjętą jednomyślnie przez państwa, należące do ONZ, wraz ze Stanami Zjednoczonymi, prowadzona jest nadal niepohamowana propaganda na rzecz nowej wojny. Jaskrawym wyrazem tej propagandy jest artykuł pisma amerykańskiego „News Week" z dnia 17 maja br., w związku z niedawnym agresywnym wystąpieniem dowódcy strategicznych sił lotniczych USA, generała Canny. Wobec tego ambasada radziecka w USA skierowała dnia 9 czerwca do rządu USA następującą notę:

„Pismo „News Week" z dnia 17 maja br. w związku z wystąpieniem dowódcy strategicznych sił lotniczych Stanów Zjednoczonych, gen. Canny w Bangor (stan Maine) z dnia 7 maja br. zamieściło artykuł, zawierający oszczercze wymysły pod adresem Związku Radzieckiego i traktujące Związek Radziecki jako agresora, przygotowującego rzekomo napaść na Stany Zjednoczone.

Artykuł ten przedstawia również plan wykorzystania amerykańskich sił powietrznych, baz lotniczych i bomb atomowych przeciwko Związkowi Radzieckiemu, w szczególności dla zniszczenia takich miast radzieckich, jak Moskwa, Leningrad, Kijów, Charków, Odessa itd.

Mówiąc o planach napaści na ZSRR samolotów amerykańskich z bombami atomowymi, pismo „News Week" oświadcza, że ich obiektem powinna być w pierszej kolei i przede wszystkim Moskwa, następnie zaś inne miasta Rosji europejskiej — Kijów i Leningrad, Charków i Odessa.

Artykuł mówi dalej, że stratedzy amerykańscy projektują utworzenie „zamkniętego koła baz lotniczych wokół Rosji" oraz „coraz silniejsze zacieśnienie tego koła, aż Rosjanie zostaną zaduszeni". Powyższy plan, w interpretacji pisma „News Week" przewiduje kombinowanie operacji powietrznych, morskich i lądowych baz amerykańskich, położonych blisko kontynentu rosyjskiego oraz wykorzystanie ich do intensywnych bombardowań i ataków za pomocą pocisków kierowanych.

Opublikowanie wspomnianego artykułu, stanowiące przykład niepohamowanej propagandy na rzecz nowej wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu, jest jaskrawym naruszeniem rezolucji drugiej sesji Generalnego Zgromadzenia, stwierdzającej, że

„Generalne Zgromadzenie

1) potępia wszelkie formy propagandy, prowadzonej w którymkolwiek bądź kraju, a mającej na celu lub mogącej wytworzyć lub wzmocnić zagrożenie pokoju, pogwałcenie pokoju i akt agresji;

2) proponuje rządom wszystkich członków ONZ podjęcie odpowiednich kroków, dopuszczalnych na mocy ich podstawowych ustaw, ażeby:

a) przyczynić się, za pomocą wszelkich rozporządzalnych środków informacji i propagandy, do zapewnienia przyjaznych stosunków między państwami, zgodnie z celami i zasadą Karty;

b) popierać rozpowszechnianie wszelkich informacji, dających wyraz niewątpliwemu pragnieniu pokoju ze strony wszystkich narodów".

Rządy, których przedstawiciele na drugiej sesji Generalnego Zgromadzenia głosowali za powyższą rezolucją, powinny — jak mówi rezolucja Zgromadzenia — *przyczynić się, za pomocą wszelkich rozporządzalnych środków propagandowych, do zapewnienia przyjaznych stosunków między państwami, zgodnie z celami i zasadami Karty. Rządy, które przyjęły tę rezolucję, powinny też ponosić odpowiedzialność za prowadzoną na ich terytorium akcję, stanowiącą propagandę wojenną i tym samym naruszającą wymienioną rezolucję.*

Rząd radziecki uważa za rzecz konieczną zwrócenie uwagi rządu Stanów Zjednoczonych na wspomniany wyżej artykuł pisma „News Week", gdyż *publikowanie podobnych artykułów znajduje się w oczywistej sprzeczności z rezolucją, skierowaną przeciwko propagandzie na rzecz nowej wojny, a przyjętą jednomyślnie przez państwa, należące do ONZ i w tej liczbie przez Stany Zjednoczone.*

Rząd radziecki przesyła jednocześnie niniejszą notę do generalnego sekretarza Organizacji Narodów Zjednoczonych, p. Trygve Lie.

Podobną notę na polecenie rządu ZSRR wręczył ambasador radziecki rządowi holenderskiemu. Nota protestuje przeciw zamieszczeniu w dzienniku „Het freie folk" artykułu podżegającego do wojny ze Związkiem Radzieckim. Odpis noty został również przesłany do sekretarza generalnego ONZ, p. Trygve Lie.

1900 nowych zakładów przemysłowych

zbudowano w Związku Radzieckim w ciągu 730 dni

MOSKWA (PAP). — Jak wiadomo w ciągu dwóch ubiegłych lat, tj. w ciągu 730 dni w ZSRR **zbudowano i uruchomiono 1900 nowych zakładów przemysłowych.** O tym, w jakim stopniu wzmaga się tempo budownictwa przemysłowego, świadczy znaczna ilość zakładów, uruchomionych.

Ta kwiec 8 czerwca w wielkich zakładach hutniczych im. Piotrowskiego w Dniepropietrowsku uruchomiono potężny piec martenowski nr 9 i tym samym całkowicie zakończono odbudowę oddziału martenowskiego. Nowy piec jest całkowicie zautomatyzowany. W Mariupolu otwarto w tymże dniu ogromną koksownię, której produkcja pokryje całkowicie zapotrzebowanie wielkich zakładów hutniczych Azowstali. W Kujbyszewie uruchomiono zakłady produkcji sprzętu wiertniczego dla przemysłu naftowego.

W dziale przemysłu lekkiego wymienić należy dwie wielkie fabryki mebli w Erywaniu oraz w miejscowości Arabhir w Armenii, których budowę zakończono 8 czerwca. Fabryki te rozpoczęły już produkcję. Na Ałtaju, w miejscowości Bystryj Istok, zakończono budowę nowej cukrowni. Rozpoczęto również budowę wielkich warsztatów produkcji aparatury górniczej w Irkucku.

Działacze i pisarze katoliccy

w sprawie orędzia papieża do biskupów niemieckich

Jak podaje „Słowo Powszechne" szereg pisarzy i działaczy katolickich złożył 8 czerwca w sekretariacie ks. kardynała prymasa Augusta Hlonda adres do Ojca św. Piusa XII.

Adres daje wyraz moralnym uprawnieniom Polski do granicy na Odrze i Nisie i akcentuje zgodną wolę społeczeństwa polskiego do obrony tej granicy.

Adres powyższy podpisali dotychczas następujący pisarze i działacze: Bieńkowski Witold, Bocheński Aleksander, Chaciński Józef, Christans Ludwik, Ciechanowiecki Andrzej, Dobraczyński Jan, Dolański Seweryn, Filipowicz Zygmunt, Frankowski Jan, Gołubiew Antoni, Grabski Władysław-Jan, Górski Jerzy-Andrzej, Hagmajer Jerzy, Horodyński Dominik, Jakimiał Zygmunt, Jankowski Tadeusz, Jasienica Paweł, Jeleński Szczepan, Johelson Andrzej, Kcrski Szymon, Kiętrzyński Wojciech, Kisielewski Stefan, Kononowicz Józef-Maciej, Kononowicz Marek, Konopka Stanisław, Koźniewski Kazimierz, Krasiński Andrzej, Kurzyna Mieczysław, Łaszowski Alfred, Łepicki August, Łubieńska Róża, Łubieński Konst., Majdański Walenty, Makarczyk Janusz, Malewska Hanna, Markowski Mieczysław, Meysztowicz Jan, Micewski Andrzej, Morstin-Górska Maria, Nowak-Dłużewski Juliusz, Osmańczyk Edmund, Paukszta Eugeniusz, Piasecki Bolesław, Podlecki Stanisław, Pokrywka Leon, Przetakiewicz Zygm., Rej Tadeusz, Rodowicz Kazimierz, Rostworowski Stanisław-Kostka, Starowiejska-Morstinowa Zofia, Stomma Stanisław, Turowicz Jerzy, Winkler-Augustowski Kazimierz, Wolter Władysław, Zawiejski Jerzy, Żukrowski Wojciech.

Komunikat OKZZ

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych w Łodzi przypomina, że w piątek, dnia 11 czerwca, o godzinie 10-ej rano, w sali własnej przy ul. Traugutta Nr 18, odbędzie się konferencja przewodniczących lub sekretarzy Rad Zakładowych przemysłu łódzkiego.

Ze względu na ważność spraw, jakie będą omawiane, prosimy o bezwzględne przybycie.

Na marginesie

Bukiet

Radio berlińskie zorganizowało audycję informacyjną na temat „przyszłości i kariery politycznej najwybitniejszych działaczy **partii schumacherowskiej.**

Jak się okazuje, zastępca Schumachera — **Fritz Heine**, był w czasie wojny płatnym agentem wywiadu angielskiego, zaś po kapitulacji Niemiec powierzono mu misję — niedopuszczenia do zjednoczenia się robotniczych partii niemieckich. Współpracownikami Heinego na służbie brytyjskiego wywiadu był m. in.: obecny przewodniczący SPD w Bawarii — **von Kmeringen**, znany W. Brytanii pod nazwiskiem Hall, — przewodniczący frakcji SPD we frankfurckiej Radzie Gospodarczej — **Scheitler** oraz wybitny działacz tej partii — **Eichler.** Z Heinem współpracował również **Hans Jahn**, obecny przewodniczący zw. zaw. kolejarzy w Bizonii.

Do tego niezbyt wonnego bukietu kwiatków z schumacherowskiego ogródka należy dodać samego **Schumachera**, który już w latach przedwojennych zajmował się — z ramienia przemysłowców tytoniowych — rozbijaniem ruchu zawodowego, oraz **Wilhelma Kopfa**, socjal-demokratycznego „premiera" Dolnej Saksonii w strefie brytyjskiej i zbrodniarza wojennego, którego Anglicy nie chcą wydać Polsce.

Oto — zaiste — **dobrany zespół** działaczy niemieckiej socjal-demokracji. „Małe, lecz dobrane towarzystwo", jak mówią Niemcy.

B. D.

Burzliwe posiedzenie

francuskiej rady ministrów

PARYŻ (PAP) — Ujawnione obecnie szczegóły nadzwyczajnego posiedzenia francuskiej rady ministrów, poświęconego sprawozdaniu ministra Bidault o przebiegu i wynikach konferencji londyńskiej w sprawie Niemiec, pozwalają stwierdzić, że dotychczasowa polityki Quai d'Orsay spotkała się z surową krytyką.

Rene Mayer w imieniu radykałów ostro zaatakował min. Bidault, zarzucając mu, że nie bronił należycie zasady kontroli produkcji Zagłębia Ruhry i umożliwił tym samym odbudowę potęgi militarnej Niemiec. Min. Mayer podkreślił, że *Bidault odstąpił od wytycznych polityki, mającej na celu zapewnienie bezpieczeństwa Francji.*

Polsko-francuska umowa

o ubezpieczeniu społecznym

PARYŻ (PAP) — Dnia 9 bm. w Ministerstwie Pracy podpisana została polsko - francuska umowa o ubezpieczeniu społecznym wraz z dodatkowymi układami. Ze strony polskiej konwencję podpisał ambasador R. P. w Paryżu, Jerzy Putrament, zaś ze strony francuskiej — minister pracy, Daniel Mayer oraz sekretarz generalny ministerstwa spraw zagranicznych, Raymond Bousquet.

Podpisanie tej konwencji zakończyło blisko dwumiesięczne rokowania polsko - francuskie, które toczyły się w atmosferze bardzo przyjaznej.

Konwencja zastępuje szereg postanowień dawnych konwencji z roku 1919, 1920 i 1929 oraz szereg porozumień tymczasowych, zawartych w lutym ub. roku.

Podpisane umowy oparte są na zasadzie *całkowitego zrównania obywateli obu państw. Innymi słowy, obywatele polscy we Francji oraz obywatele francuscy w Polsce korzystać będą ze wszystkich świadczeń, przewidzianych ustawodawstwem o ubezpieczeniu społecznym obu krajów.* W myśl konwencji wszystkie prawa, nabyte do rent we Francji lub w Polsce, *będą honorowane w razie powrotu do kraju macierzystego.*



26

— „Nie"! — powiedział sobie, zacisnął zęby i powtarzał: „Nie, ja nie umrę dzisiaj! Ja nie chcę umrzeć!" Ale co mógł zrobić, zgięty we troje, wciśnięty do ciasnego worka, gdzie nie można było poruszać kolanami, które były przylepione do tułowia. Tylko językiem Chodża Nasredin mógł jeszcze poruszać.

— O dzielni wojacy! — powiedział. Zatrzymajcie się na chwileczkę, pragnę przed śmiercią pomodlić się i prosić Allacha, by przyjął duszę moją do swoich świętych posiadłości...

Strażnicy opuścili worek na ziemię.

— Czytaj! Ale z worka nie możemy cię wypuścić. Czytaj swoją modlitwę w worku.

— A gdzie się znajdujemy? — spytał Chodża Nasredin.

— Pytam, gdyż pragnę, abyście mnie odwrócili twarzą do najbliższego meczetu.

— Znajdujemy się w pobliżu Karszyńskiej bramy. W którąkolwiek się odwrócisz stronę — tu wokoło są meczety. Zmów prędzej swą modlitwę, gdyż nie możemy długo się tu zatrzymywać.

— Dzięki, o bogobojni wojacy! — smutnym głosem odpowiedział z worka Chodża Nasredin.

[illegible] nam, na co liczył: „Wygram kilka minut. A potem zobaczymy [illegible] coś się nawinie..."

Zaczął [illegible] modlić się, przysłuchu[illegible] rozmowom strażników.

— I jak to żeśmy się nie połapali, że nowy astrolog, to właśnie był ten Chodża Nasredin — trapili się strażnicy. — Gdybyśmy go rozpoznali i schwytali, — emir dałby nam wielką nagrodę!

Myśli strażników płynęły w zwykłym kierunku, gdyż chciwość stanowiła istotną treść ich życia.

To wykorzystał Chodża Nasredin. „Spróbuję zrobić tak, by odeszli od worka chociaż na chwilę... Może potrafię rozerwać sznur, może ktoś przejdzie drogą i zwolni mnie".

— Prędzej, skończ modlitwę! — mówił strażnik, popychając nogami worek. Nie mamy czasu na czekanie!

— Jedną chwileczkę, szanowni wojacy! Mam do Allacha ostatnią prośbę. O wszechmocny, wszechmiłosierny Allachu, uczyń tak, aby człowiek, który znajdzie zakopane przeze mnie dziesięć tysięcy tangów, wydzielił z nich jeden tysiąc i oddał mulle, by ten modlił się za mnie przez cały rok.

Gdy strażnicy usłyszeli o dziesięciu tysiącach tangów przycichli. Chociaż Chodża Nasredin nic nie widział ze swego worka, ale dokładnie wiedział, jakie strażnicy mają twarze, jak spoglądają na siebie i jak popychają się łokciami.

— Nieście mnie dalej — powiedział pokornym głosem. — Oddaję duszę moją w ręce Allacha.

Strażnicy ociągali się.

— Odpoczniemy jeszcze trochę — powiedział chytrze jeden z nich. — O Chodża Nasredin nie myśl, że nie posiadamy serc, że jesteśmy źli. Tylko służba zmusza nas do tego, byśmy byli wobec ciebie okrutni: gdybyśmy mogli wraz z rodzinami żyć bez emirskiego żołdu wypuścilibyśmy cię natychmiast na wolność.

— O czym ty mówisz! — z lękiem szepnął drugi.

— Jeżeli go wypuścimy, emir zdejmie nam głowy.

— Milcz! — zasyczał pierwszy. — Bylebyśmy tylko otrzymali pieniądze!

— Nie żywię do was urazy, o wojacy — powiedział Chodża Nasredin z pobożnym westchnieniem! -

— Nie mam do was żalu, o wojacy — powiedział westchnąwszy pobożnie. — Jestem sam pełen win i dlatego nie wolno mi nikogo osądzać. Jeśli Allach daruje mi na tamtym świecie moje winy — przyrzekam, że będę się za was modlić przed jego tronem. Mówicie, że gdyby nie żołd emira, tobyście mnie wypuścili? Pomyślcie nad tymi słowami. Wszak w ten sposób postąpilibyście wbrew emirskiej woli, co jest ciężkim grzechem. Nie! Nie chcę, abyście przeze mnie obciążyli grzechem swoje dusze: podnieście worek i nieście mnie dalej do basenu, niechaj spełni się wola emira i wola Allacha.

Strażnicy w zdumieniu spoglądali jeden na drugiego, przeklinając szlachetną skruchę, która nagle — zupełnie według ich zdania — nie w porę opanowała Chodżę Nasredina.

Do rozmowy wtrącił się trzeci strażnik, który dotychczas milczał, obmyślając podstęp.

(D. c. n.)

„Dziś i jutro wsi polskiej"

Z okazji Święta Ludowego, Naczelny Komitet Wykonawczy Stronnictwa Ludowego wydał broszurę pióra min. rolnictwa i reform rolnych, **Jana Dąb-Kocioła pt. „Dziś i jutro wsi polskiej"**.

Wydana broszura poświęcona jest zagadnieniom wsi polskiej. W bardzo jasny, przystępny i ciekawy sposób omawia autor wiele ważnych i aktualnych zagadnień z życia gosp. Polski. Zasadniczym celem broszury, jak to zresztą podkreśla we wstępie sam autor, jest: „Jako minister rolnictwa i reform rolnych, syn chłopa, znając wieś i rozumiejąc jej kłopoty postanowiłem przedstawić każdemu chłopu prawdziwy obraz drogi, po której kroczy Demokratyczna Polska Ludowa, aby podnieść wieś naszą z nędzy i zacofania, aby stworzyć rodzinom polskim dobrobyt i szczęście, aby zapewnić kulturę i oświatę".

Broszura rozpoczyna się analizą stosunków panujących na wsi w okresie przedwojennym. Następnie przechodzi autor do omówienia zmian w ustroju gospodarczym Polski, jaki nastąpił w roku 1944.

Dalsze rozdziały poświęcone są sprawom gospodarki planowej i planowej produkcji rolnej.

Broszura ministra Jana Dąb-Kocioła stanowi popularne ujęcie zagadnień ekonomiki i kierunku rozwojowego wsi polskiej i zapoznać się z nią powinien każdy chłop.

R. D.

Bratoszewice — kuźnia oświaty rolniczej

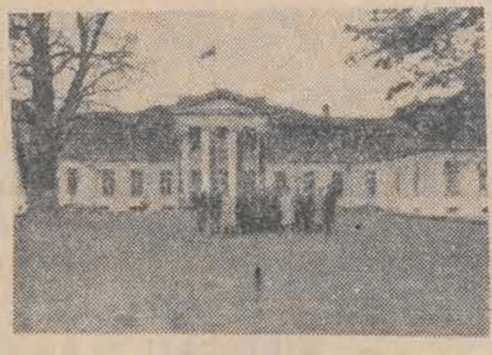
W świetlicy ośrodka Samopomocy Chłopskiej w Woli Błędowej odbywa się uroczyste otwarcie kursu księgowych. Po przemówieniach „oficjalnych" kursant Józef Habina, który przyrzeka w imieniu wszystkich kursantów, że wiedzę którą zdobędą — użyją dla dobra publicznego i przypomina przy tym, że tylko w ustroju demokracji ludowej możliwym się stało, by oni — synowie fornali i chłopów mogli zdobyć wykształcenie.

*

Jesteśmy w Bratoszewicach, gdzie odbywa się otwarcie Instytutu Kształcenia Nauczycieli Szkół Rolniczych. Biały pałac hrabiów Rzewuskich tonie w zieleni 20-hektarowego parku. Dzisiaj tańczą i śpiewają chłopcy i dziewczęta, jutro zacznie się szara mrówcza praca; **osiem godzin wykładów poczym ćwiczenia: nauka, świetlica, życie organizacyjne i samorządowe pochłonie ich całkowicie.**

JAK ŻYJE MŁODZIEŻ?

Korzystam z chwili przerwy i rozmawiam z **kol. Warzyńskim**, przewodniczącym koła ZWM przy Liceum Hodowlanym w Bratoszewicach.



— Koło nasze — mówi kol. przewodniczący — liczy 15 członków na ogólną liczbę 31 uczniów. Mamy tutaj własny klub sportowy, chór, urządzamy pogadanki (ostatnio referowano i zagadnienia spółdzielczości). Bierzemy udział w pracach świetlicy gromadzkiej a co najważniejsze sami „gospodarujemy". Gospodarowanie to polega na tym, że uczniowska spółdzielnia wyżywienia pobiera od uczniów opłaty miesięczne i, dysponując tą gotówką, zakupuje konieczne artykuły w spółdzielni, ustala jadłospis itp. Oczywiście bez dodatków z majątku dawno byśmy „zbankrutowali" — dodaje kol. Warzyński.

BRATOSZEWICE NIEŹLE GOSPODARUJĄ

Chcąc się dokładnie zorientować w całości zagadnień gospodarczych Ośrodka Oświaty Rolniczej w Bratoszewicach proszę ob. Mateckiego o informacje.

— W Ośrodku naszym znajduje się Liceum Hodowlane czynne już od dawna oraz dopiero co otwarty Państwowy Instytut Kształcenia Nauczycieli Szkół Wyższych. Razem wiąc



uczniów i sił nauczycielskich będzie około 100 osób. Rzecz jasna ,że są, jak i wszędzie, trudności z mieszkaniami, narazie jednak wybudowaliśmy **dwa domy mieszkalne dwurodzinne dla robotników, pracujących w ośrodku.** Ale to nic w porównaniu z potrzebami. Samych ordynariuszy mamy blisko 40.

Oglądam nowowybudowane domki — rzeczywiście są śliczne. Obok znajduje się budynek inwentarski, w którym mieści się również piec do pieczenia i pralnia.

W dalszym ciągu dowiaduję się, że do Ośrodka przynależy około 500 ha ziemi, w tym użytków 412. Majątek dał w ubiegłym roku dochód przeszło 4 miliony złotych. — Mogę śmiało stwierdzić — mówi ob. Matecki — że nasz majątek należy do tych nielicznych, które przynoszą tak znaczny dochód. Ośrodek posiada pełny komplet maszyn rolniczych, 34 koni roboczych, 18 źrebaków, a poza tym 33 krowy dojne i 24 jałówki, nie licząc sporej ilości owiec i świń.

DOŚWIADCZENIA HODOWLANE

W tej chwili dla celów naukowych dokonywane są doświadczenia z krzyżowaniem bydła posiadającego różny procent tłuszczu w mleku. Poza tym dokonuje się krzyżówek koni amerykańskich z krajowymi, oraz krzyżowania trzody (wielkiej angielskiej białej z niemiecką zwisłouchą). Jak nas zapewnia ob. Matecki — wyniki są dobre, bowiem przy opasach daja one przeciętny przyrost wagi 67 deka dziennie.

Obok doświadczeń z inwentarzem prowadzone są doświadczenia z roślinami na terenie założonego ogrodu botanicznego. W ogrodzie tym na oddzielnych poletkach znajdują się okazy zwykłych i „niezwykłych" roślin. Obok pszenicy twardej (z której wyrabiany jest słynny makaron włoski) znajduje się trawa sudańska i pszenica polska (triticum polonicum), która jakby przez ironię losu u nas zupełnie już zanikła i sprowadzono ją z Hiszpanii do zaaklimatyzowania się. Poza tym mamy tu okazy chwastów, jak również i rośliny lekarskie. Niestety, jak dotychczas, brak jest w Ośrodku uli i drzew morwowych, choćby tylko narazie dla doświadczeń. Przecież miód (z którego słyniemy od dawna) i jedwab w znacznym stopniu podnoszą opłacalność gospodarstwa, a tego również winni się nauczyć licealiści z Bratoszewic.

WSPÓŁZAWODNICTWO PRACY

Interesuję się równie, jak wprowadzono w życie nową umowę zbiorową dla robotników folwarcznych, zwłaszcza, jak realizowane jest współzawodnictwo pracy i premiowanie. Przeglądam listy wydajności pracy poszczególnych robotników, opracowanych na podstawie sprawozdań karbowych lub polowych. Nie jest ona idealną, rzecz jasna, gdyż w wielu wypadkach wydajność trudno ustalić, ale nie mniej **znać dobrą wolę.** Jedno tylko zastrzeżenie: należy **przy ocenach wydajności pracy uwzględnić głos przedstawiciela komitetu folwarcznego i w ogóle aktyw robotniczy.**

M[illegible] dr[illegible] usterek Bratoszewice mo[illegible] służyć za w[illegible] pod względem gospodarowania dla innych państwowych majątków rolnych.

Śmietana.

Przygotowania do żniw i omłotu

T. O. R. przystępuje do naprawy maszyn

Akcja siewna w naszym województwie, jak zresztą i w całym kraju, miała przebieg pomyślny. Plany zostały nie tylko wykonane, ale i w znacznej mierze przekroczone. Stąd staje w tej chwili przed nami zagadnienie jak **najlepszego przygotowania się do akcji żniwnej i omłotowej, by nie zmarnować pracy i kosztów włożonych w czasie siewu.**

Na ostatnio odbytym zjeździe przedstawicieli TOR'u z całego kraju w Poznaniu, omawiane były kwestie reparacji maszyn rolniczych (żniwnych i omłotowych). Poszczególnym okręgom przydzielono odpowiednią ilość maszyn do naprawy. **Okręg łódzki ma wyremontować do pierwszego lipca dla samych tylko PNZ 36 żniwiarek, 22 snopowiązałek i 15 kosiarek. Poza tym TOR zobowiązał się wyremontować znaczną ilość maszyn dla PZHR, PZChK, ZSCh i dla gospodarstw indywidualnych.**

Niezależnie od tego do 1 sierpnia łódzki okręg TOR'u wyremontuje **znaczną ilość maszyn omłotowych jak młocarnie i lokomobile,** co jest szczególnie ważne ze względu na konieczność wymłócenia odpowiedniej ilości zboża na siew jesienny.

(sm.).

Przeglądajmy dokładnie nasze pola!

Stonka ziemniaczana zagraża zbiorom

Jeszcze przed 100 laty stonka ziemniaczana, o której tyle dziś się mówi i pisze, była **zupełnie nieszkodliwym dla człowieka owadem, żyjącym w Ameryce na chwastach,** należących do tej samej rodziny roślin, co ziemniaki. Gdy w połowie ubiegłego wieku zaczęto w Ameryce ziemniaki masowo uprawiać, **stonka przerzuciła się na nie** i od tego czasu znajdując doskonałe warunki życiowe, zaczęła się szybko rozprzestrzeniać. W ciągu kilkunastu lat stonka opanowała teren niemal całej Ameryki północnej.

Po kilku nieudanych próbach „inwazji" stonka usadowiła się na dobre w Europie dopiero w roku 1920 we Francji. Od tego czasu groźny ten szkodnik posuwa się systematycznie na wschód i południe, opanowując uprawy ziemniaczane. Już w roku 1934 stonka przekracza linię Renu i atakuje obszary Niemiec. Niemcy wypowiedziały szkodnikowi walkę przy pomocy wszystkich stojących do dyspozycji środków technicznych i chemicz-



nych. Mimo to stonka nie została powstrzymana, a w pierwszych latach wojny szybko zbliżyła się do linii Odry.

Natychmiast po wojnie zorganizowana służba ochrony roślin, doceniając zagadnienie ochrony kraju przed inwazją stonki odrazu przygotowała plan akcji. Wychodząc z założenia, że najgroźniejszym momentem w rozprzestrzenianiu się stonki są ogniska tworzące się nieraz o kilkaset kilometrów poza linią „frontu" dzięki przelotom szkodnika lub dzięki zawleczeniu go przez transporty kolejowe, postanowiono organizować co roku powszechne lustracje upraw ziemniaków. Tylko w ten bowiem sposób uda się wykrywać i niszczyć w zarodku każde nowe ognisko stonki.

Że przewidywania naszych fachowców były słuszne, świadczy fakt, że w ciągu trzech lat wykryto, dzięki lustracjom i **zlikwidowano szereg ognisk stonki,** z których niektóre wysunięte były daleko na wschód, bo aż pod granicę województwa lubelskiego.

NA CZYM POLEGA SZKODLIWOŚĆ STONKI?

Składa się na to szereg przyczyn. Niewielki, bo jednego centymetra długości sięgający chrząszczyk o charakterystycznych **czarnych paseczkach, biegnących wzdłuż żółtych skrzydeł,** jest bardzo żarłoczny. Zarówno dorosły chrząszcz jak i jego **czerwone grube larwy** objadają doszczętnie pędy ziemniaczane. Tak więc przy masowym wystąpieniu szkodnika **przepada cały plon.**

Drugą ważną przyczyną jest olbrzymia płodność tego chrząszcza. Jedna samiczka składa w ciągu życia 2000 jaj. Potomstwo jednej samiczki stonki osiągnąć może w ciągu półtora roku **liczbę 8 miliardów owadów,** które mogą zniszczyć całkowicie ponad 1000 hektarów ziemniaków.

Bardzo wreszcie ważną przyczyną tak wielkiej szkodliwości stonki jest jej niebywała odporność na wszelkie niedogodne warunki. Żadne nieodpowiednie warunki klimatyczne nie są w stanie wpłynąć na żywotność tego szkodnika.

Stonkę zwalcza się przy pomocy środków chemicznych, którymi opryskuje się lub opyla pędy ziemniaczane. Tam, gdzie stonka występuje powszechnie, jak we Francji czy w Niemczech, tam wszystkie pola ziemniaczane muszą być **do trzech razy w ciągu roku opylone środkami chemicznymi.** Nie trudno by obliczyć, jak wiele trzeba by aparatów i jak olbrzymich ilości środków chemicznych, by walczyć systematycznie ze stonką na terenie wszystkich upraw ziemniaczanych w Polsce.

Nasz kraj nie jest jeszcze przygotowany do takiej walki i dlatego **za wszelką cenę nie wolno nam dopuścić do rozprzestrzenienia się stonki.** Musimy obronić się przynajmniej tak długo, aż przemysł nasz wyprodukuje dość sprzętu i środków do powszechnego zwalczania szkodnika. Jedyną drogą do tego **są powszechne lustracje upraw ziemniaczanych,** które na terenie naszego województwa muszą się odbywać **trzy razy do roku.**

Właśnie kończy się pierwszy przegląd. **Za miesiąc, gdy ziemniaki podrosną, odbędzie się drugi.** Od dokładności i powszechności tej akcji zależy, czy uda się nam powstrzymać inwazję stonki.

Dzięki obecnie przeprowadzanej lustracji wykryto na terenie województwa poznańskiego dwa nowe ogniska stonki w powiecie słubickim i gostynińskim. To ostatnie znajduje **się zaledwie 80 km od granicy województwa łódzkiego.**

Teren powiatu **sieradzkiego, wieluńskiego, kutnowskiego** jest tym samym bezpośrednio zagrożony.

Przeglądajmy dokładnie nasze pola! W ten sposób uchronimy się przed grożącą nam klęską.

Rolnicy winni odebrać otręby

Z dniem 15 czerwca rb. kończy się akcja wydawania otrąb za mleko dostarczone do końca kwietnia rb. do zakładów mleczarskich w województwie łódzkim.

Rolnicy, którzy posiadają bony na otręby powinni do dnia 15 bm. odebrać je z tych samych młynów, lub spółdzielni Samopomocy Chłopskiej, z których dotychczas je odbierali. Po 15 bm. znajdujące się u rolników niezrealizowane bony na otręby będą nieodwołalnie unieważnione.

ALKOHOL NIESZCZĘŚCIEM CZŁOWIEKA i NARODU!

Jak długo żyją zwierzęta domowe?

Stwierdzenie granicy wieku u zwierząt jest rzeczą bardzo trudną, a u niektórych nawet nie zbadaną dotychczas.

Stosunkowo najłatwiej da się ustalić granica wieku zwierząt domowych, dzięki bezpośredniemu kontaktowi ich z ludźmi. Oto jaki wiek osiągają pospolite zwierzęta domowe:

Baran żyje około 10—14 lat, ale spotyka się też i 30 letnie okazy. Wielki skalny baran turkiestański może dożyć nawet 80 lat. Kot żyje średnio 13 lat, zaś w wygodnych warunkach może osiągnąć nawet 22 lata. Kura przeciętnie żyje 14 lat, kogut 15—20 lat, zaś gęś i kaczka mogą dożyć stu lat. Przeciętnie żyja po 50 lat. Koza żyje tak długo, jak szczygieł i kuropatwa, tj. 15 lat. Słowik i skowronek — 18 lat, gołąb domowy — 20 lat, [illegible]ny zaś — 30. Czyżyk, wróbel i kan[illegible] dożywają do 24 lat. Krowa, wół i świnia żyją po 25 lat.

To i owo

Sposób na paraliż

Nie mam bynajmniej zamiaru obrazić naszych drogich (w emocjonalnym i materialnym tego słowa znaczeniu) P. T. lekarzy, ale medycyna polska jeszcze wiele do życzenia pozostawia. Co tu dużo gadać: jeśli chodzi o metody leczenia, zacofani jesteśmy i w ogóle znajdujemy się w tyle. I stąd zdarza się często-gęsto, że eskulap jeden z drugim rączki nad pacjentem załamuje i — zwoławszy tzw. konsylium — oświadcza:

— Beznadziejny wypadek: Wobec takiej choroby sztuka nasza jest bezsilna...

Nieprawda, szanowni konsyliarze! Nie ma w medycynie beznadziejnych wypadków. Nie ma takich chorób, których byście nie mogli zwalczyć! Ale jeśli chcecie, aby sztuka wasza była skuteczna, trzeba się uczyć, trzeba studiować. Dzieła medyczne? Broń Boże. Wystarczy — „Wieczór Warszawski". Obaczcie np. 150 numer tego organu, a znajdziecie tam fajny kawałek terapii pt. „Lokomotywa uzdrawia chorych". Oto — jak donosi „Wieczór" — w szpitalu dla nerwowo chorych w Barcelonie przebywał od wielu lat niejaki Gines Guentes. Facet cierpiał na zaburzenia psychiczne i ogólny paraliż. W tych dniach wydarzyła się w Barcelonie katastrofa kolejowa: wykoleił się pociąg towarowy i lokomotywa — korzystając z okazji, że szpital dla nerwowo chorych był położony tuż przy szynach — wjechała do barcelońskich „czubków" vel „hysiów", zatrzymując się akurat przy łóżku Guentesa. „Szok był tak silny, że pacjent wyzdrowiał nagle i całkowicie".

No, i cóż wy na to, panowie lekarze? Nieprawdaż, jak łatwo uleczyć kogoś z beznadziejnego paraliżu? Przejażdżka wykolejonej lokomotywy i już. Myślę, że podobne „jajko Kolumba" możnaby stosować i w innych, ciężkich przypadkach medycznych. Np. nieźle by było niewidomego, powiedzmy, od urodzenia położyć naprzeciw pieca w hucie. Silny blask, bijący od paleniska, niewątpliwie przywróciłby mu całkowicie wzrok. Głuchych możnaby zrzucać z wysokości kilku pięter: łoskot, jaki wydaje ciało spadające z takiego poziomu na bruk, niewątpliwie wpłynąłby na odzyskanie przez nich słuchu. Należałoby także pomyśleć o niemych: ostrzelać takiego pacjenta, jednego z drugim, z pepeszy, a z pewnością zacząłby krzyczeć ze strachu czyli — wróciłaby mu mowa.

Ja, oczywiście, nic nie sugeruję i nie proponuję, bo i tak wiem, że szanowni P. T. eskulapi, oświadczą z całym zacofaniem, iż podobne metody „uzdrawiania" to prawdziwy „Wieczór" czyli zmierzch medycyny. Interesuje mnie tylko, czemu zacny skądinąd znawca terapii z „Wieczoru Warszawskiego" wybrał sobie jako temat rewelacji — paraliż. Myślę, że na to pytanie dostarcza całkowitej odpowiedzi diagnoza, postawiona przez doktora „wielu dyscyplin" — Boy'a-Żeleńskiego:

„Bo paraliż postępowy
najzacniejsze trafia głowy"

E. Tam.

„Życie Gospodarcze"

Na obfitą treść numeru 10-11 „Życia Gospodarczego" składają się poważne artykuły problemowe i sprawozdawcze ze wszystkich sektorów gospodarczych Polski oraz interesujące artykuły i korespondencje zagraniczne. Dwa ośmiostronicowe dodatki „Rolnictwo i Leśnictwo" i „Handel Zagraniczny" oraz dwudziestostronicowy dodatek „Ustawodawstwo Gospodarcze" przynoszą zarówno artykuły problemowe, wprowadzające w sedno zagadnień rozwijającej się gospodarki naszej po wojnie, jak też i ciekawe omówienia i informacje zarówno z dziedziny krajowej, jak i naszych stosunków z zagranicą oraz ważniejszych zagadnień innych krajów.

Imperialistyczne zakusy

Plan londyński konsekwencją planu Marshalla

Anglo-amerykańskie próby odbudowy Niemiec

Wyniki konferencji londyńskiej są przedmiotem ostrej krytyki i oburzenia we wszystkich krajach, dążących do stabilizacji pokoju. Anglo-amerykański imperializm z całym cynizmem ujawnił swe plany, niebezpieczne dla rozwoju współżycia międzynarodowego, dążące do stworzenia z Niemiec zachodnich ogniska niepokoju, stale zagrażającego bezpieczeństwu Europy.

Ogłoszony w Berlinie oficjalny komunikat Radzieckiej Administracji Wojskowej w Niemczech w ostry sposób piętnuje decyzje konferencji londyńskiej.

„Porozumienie londyńskie — stwierdza komunikat — ma na celu eksploatację Zagłębia Ruhry dla realizacji planu Marshalla, który służy wzmocnieniu pozycji amerykańskiego imperializmu w Europie. Oznacza ono *próbę przekształcenia Niemiec Zachodnich w bazę dla imperialistycznej agresji.* Decyzje londyńskie są *jawnym naruszeniem układu poczdamskiego* i spotkały się ze zdecydowanym sprzeciwem ze strony wszystkich demokratycznych narodów i samych Niemców."

Równocześnie w Berlinie opublikowany został komunikat *Niemieckiej Rady Ludowej*, która protestuje przeciwko zaleceniom konferencji londyńskiej w sprawie utworzenia państwa zachodnio - niemieckiego i określa decyzje tej konferencji, jako „dalszy krok w kierunku rozbicia Niemiec..." Niemiecka Rada Ludowa wzywa wszystkich Niemców do niebrania udziału w tej polityce rozbijania Niemiec i do nieprzyjmowania odpowiedzialności za realizację zaleceń londyńskich."

Prasa zachodnio - europejska nie ukrywa że postanowienia londyńskie spotkały się z przychylną oceną *tylko w Stanach Zjednoczonych i niektórych kołach Wielkiej Brytanii.* „Większość opinii w krajach marshallowskich — pisze „Manchester Guardian" — z zaniepokojeniem śledzi rozwój sytuacji międzynarodowej. Nie należy zataić, — pisze dziennik — że uchwały londyńskie wywowały *żywe rozgoryczenie* nie tylko w Niemczech i Francji, ale także w krajach Beneluxu. W wyniku konferencji londyńskiej — trzeba to jasno stwierdzić—*problem Niemiec nie został rozwiązany*".

W wielu komentarzach prasy zachodniej podkreśla się, że komunikat londyński nie wyjaśnia *kwestii bezpieczeństwa międzynarodowego*, która — jak pisze „Daily Worker" — budzi najpoważniejsze zastrzeżenia we Francji i wśród wschodnich sąsiadów Niemiec. — „Jest rzeczą znamienną — pisze „Daily Worker" — że zagadnienie bezpieczeństwa zostało ograniczone w komunikacie londyńskim do *kilku zdawkowych deklaracji.*"

Komentarze prasy francuskiej świadczą o wzrastającym *zaniepokojeniu opinii francuskiej.* Szereg pism podkreśla, że uchwały londyńskie zawierają *tajne klauzule*, które nie zostały ogłoszone ze względu na to, że mogłyby wywołać „niepożądaną reakcję" opinii francuskiej.

„Ostrzeżenie Mołotowa — pisze paryska „Humanite" — sprawdza się w pełni. Plan Marshalla, którego częścią jest plan londyński, zmierza *do pełnej odbudowy niemieckiego potencjału wojennego i gospodarczego* z zupełnym pominięciem sprawy bezpieczeństwa sąsiadów Niemiec i interesów gospodarczych innych krajów". *(twa)*

Czytelnicy piszą

Wypoczywamy po całorocznej pracy

List robotnicy — wielowarsztatówk z Zakopanego

W latach 1946 i 1947 z urlopów nie korzystałam. Zajęta byłam pracą społeczną i dopiero obecnie, po raz pierwszy w życiu znalazłam się na wczasach i to w Zakopanem.

Czuję się tu nadzwyczajnie. Gdy odjeżdżałam, odczuwałam zmęczenie. Góry i lasy, powietrze zakopiańskie — uzdrowiły mnie już po kilku dniach. Sprawna i grzeczna obsługa, dobre i obfite wyżywienie przyczyniają się również do poprawy samopoczucia wczasowiczów.

Zwiedzając przepiękne zakątki w górach spotykam liczne wycieczki robotników ze wszystkich krańców Polski, spędzających tu swój wypoczynek. Wszyscy oni zgodnie stwierdzają, że już kilka dni pobytu przyczyniło się do ich uzdrowienia. Widać to nawet po ich wyglądzie zewnętrznym. Twarze rumiane, ruchy żywe, usposobienie wesołe, chęć do tańców i zabawy — oto, co cechuje większość wczasowiczów już po kilkudniowym pobycie.

Dawniej w tych pięknych willach i hotelach wesoło bawili się panowie fabrykanci, ich żony i kochanki. Bawili się oni za pieniądze oczywiście z pracy robotnika. Obecne budynki te przepełnione są wczasowiczami — pracownikami, dźwigającymi naszą Polskę i budującymi lepszą przyszłość dla całego narodu. Przyjeżdżają tu ci, którzy szczerze pracowali i pracują nad odbudową naszego kraju i wypełnieniem planu trzyletniego.

Wystarczy tylko przyjechać do Zakopanego aby zrozumieć istotę przemian, jakie u nas nastąpiły.

Każdy robotnik i każda robotnica widzi już dziś, że wczasy — to wielka zdobycz mas pracujących, możliwa do uzyskania tylko w Polsce Ludowej.

M. Pyziak

Technika na usługach produkcji

Iwanowo - potężny ośrodek radzieckiego włókiennictwa

Rewolucja październikowa gruntownie przeobraziła oblicze ekonomiczne Rosji. Powstało wiele nowych ośrodków przemysłowych, które uczyniły zacofany poprzednio kraj rolniczy *jednym z najbardziej uprzemysłowionych krajów świata.* Obok nowych ośrodków przemysłowych nastąpiła całkowita rekonstrukcja i rozbudowa ośrodków starych.

Okręg iwanowski, położony na północny wschód od Moskwy, był i w Rosji carskiej jednym z najpoważniejszych skupisk zakładów przemysłowych produkujących materiały włókiennicze. Po rewolucji, w okresie pięciolatek przedwojennych, nastąpiły tu ogromne zmiany. We wszystkich niemal starych fabrykach zastąpiono stare urządzenia nowymi, o wiele bardziej wydajnymi i udoskonalonymi maszynami, wprowadzono automatyczne warsztaty tkackie. Przeważająca w szeregu procesów praca ręczna została zastąpiona pracą zmechanizowaną.

Stało się to oczywiście możliwe dzięki temu, że w ZSRR zorganizowano własny przemysł budowy maszyn włókienniczych, produkujących najnowocześniejsze urządzenia, pokrywający rosnące wciąż potrzeby przemysłu włókienniczego.

W okręgu iwanowskim stworzono własną potężną bazę energetyczną. Podczas pierwszej pięciolatki wzniesiono tu wielkie elektrownie, korzystające z obficie występującego w tym okręgu torfu, jako głównego środka opałowego.

A następnie powstał szereg nowych zakładów włókienniczych. Należy do nich przede wszystkim taki olbrzym, jak iwanowski kombinat mieszany, produkujący rocznie dziesiątki milionów metrów rozmaitych tkanin.

Należą do nich największa w ZSRR przędzalnia im. Dzierżyńskiego i inne, liczące po setki tysięcy wrzecion. Nowe te przedsiębiorstwa wyróżniają się przewiewnością sal, wygodnym urządzeniem miejsc pracy, dobrą wentylacją, mądrze rozplanowanym procesem produkcyjnym i daleko posuniętą mechanizacją produkcji.

Rekonstrukcja starych i stworzenie nowych zakładów, zastosowanie udoskonaleń technicznych, stworzenie bazy energetycznej umożliwiło ogromny skok w wydajności pracy włókniarzy radzieckich. W roku 1940 produkcja Okręgu Iwanowskiego była 3-krotnie wyższa niż przed rewolucją. W okresie bezpośrednio poprzedzającym napaść niemiecką Okręg Iwanowski dostarczał około jednej trzeciej produkowanych w ZSRR tkanin bawełnianych.

Obecny plan pięcioletni przewiduje nowy krok *naprzód w rozwoju okręgu.* Największe zakłady budowy maszyn włókienniczych uczterokrotnią swoją produkcję, co jeszcze bardziej wpłynie na unowocześnienie zakładów włókienniczych, zwłaszcza zaś przędzalni.

Zapotrzebowanie na wyroby włókiennicze w ZSRR rośnie bez przerwy. Toteż zgodnie z planem pięcioletnim w ostatnim jego roku, tj. w roku 1950, *produkcja samych tkanin bawełnianych wyniesie 4 miliardy 680 milionów metrów.* W realizacji tego planu wielką rolę odegra włókiennictwo okręgu iwanowskiego.

Podczas gdy przed rewolucją październikową panował tu analfabetyzm i brak wszelkiej pracy kulturalnej, obecnie analfabetyzm znikł bez śladu. Powstały szkoły dla dzieci i dorosłych, powstały domy kultury i świetlice, rozwija się budownictwo domów mieszkalnych. Coraz więcej przedszkoli i żłobków. Charakterystycznym dla całego procesu rozwoju kultury okręgu iwanowskiego jest fakt, że w chwili obecnej na kursach, wyższych zakładach naukowych, w technicum i w szkołach *pobiera naukę jedna trzecia część ogółu ludności okręgu.*

A. P.

14



Wreszcie drzwi się otworzyły i na progu stanął zaspany, nieubrany staruszek. Gdy pytający wzrok jego padł na Płotnikowa oraz umundurowanych milicjantów, sędzia śledczy spostrzegł, że agronom zlekka zbladł.

— Co się stało? — zapytał ochrypłym ze snu głosem.

— Nic się nie stało — odpowiedział spokojnie Płotnikow — po prostu muszę przeprowadzić rewizję w pańskim mieszkaniu! i, mówiąc to, sędzia śledczy okazał staruszkowi podpisany przez prokuratora rozkaz przeprowadzenia rewizji.

* * *

Rewizja zbliżała się już ku końcowi, ale w mieszkaniu starego agronoma nic podejrzanego nie znaleziono. Nie odszukali niczego, co miałoby związek z tajemnicą śmierci Tamusi oraz rzucało światło na tę zagadkową sprawę. Stary Szarapow w milczeniu przyglądał się temu, jak Płotnikow wraz z milicjantami szperali po różnych zakątkach i zakamarkach jego małego mieszkania. Od czasu do czasu sędzia śledczy rzucał przelotne spojrzenia na jego twarz. Zdziwiony był nieco milczeniem starego agronoma i brakiem jakichkolwiek protestów z jego strony. Szarapow, zachowując całkowity spokój, milcząco przypatrywał się bezowocnym poszukiwaniom.

Wszystkie pokoje były już zrewidowane gdy Płotnikow znów zbliżył się do biurka starego agronoma, na którym leżały papiery i książki. Uwagę sędziego śledczego zwróciła szkatułka stojąca na biurku obok kałamarza. Gdy otworzył ją ujrzał masę różnych starych, wyblakłych fotografii i listów. W tym właśnie momencie oczy Płotnikowa skrzyżowały się ze spojrzeniem Szarapowa. I nagle, sędzia śledczy dostrzegł w spojrzeniu tym jakieś dziwne iskierki, zdradzające wyraźnie wewnętrzny niepokój. Ale trwało to zaledwie kilka sekund, bo w chwilę później oczy starego znów przybrały wyraz obojętnego spokoju.

Przeglądając stare fotografie i listy, znalezione w szkatułce, Płotnikow nieznacznie obserwował Szarapowa. Sędziego śledczego zdziwiła duża ilość pocztówek z widokami jakiegoś miasta. Po dokładniejszym badaniu okazało się, że była to panorama niemieckiego miasteczka Brunświk. Wśród fotografii rodzinnych Płotnikow znalazł szczególnie dużo widoków tego miasta: trzymając w ręku jedną z tych pocztówek spojrzał nagle na stojącego obok Szarapowa, który w tym momencie właśnie zapalał papierosa; bystre oko sędziego śledczego spostrzegło, że ręce agronoma lekko drżą. Zapytał znienacka.

— Pan prawdopodobnie bywał w Brunświku?

Stary agronom ze zdziwieniem spojrzał na Płotnikowa i odpowiedział nieco opryskliwym tonem:

— W Brunświku? Nie, nigdy tam nie byłem i nawet nie wiem, gdzie znajduje się to miasto. Zagranicą w ogóle nie bywałem! i po chwili nerwowo zaciągając się dymem papierosa, dodał.

— Kolekcjonowałem kiedyś w młodości pocztówki z widokami z całego świata. Znajdzie pan tu widoki Paryża, Wenecji, Rzymu...

Istotnie Płotnikow znalazł wiele barwnych pocztówek ze zdjęciami miast, o których wspominał stary agronom.

Poza tym nie natrafił w szkatułce na nic ciekawego. Przeglądając stare papiery, piętrzące się w szufladach biurka Płotnikow zauważył teczkę z wycinkami starych pism ilustrowanych. Zwrócił uwagę na to, że wszystkie te stare i pożółkłe ilustracje wyobrażały dawne samoloty. Wycinki pochodziły z różnych pism rosyjskich, wydawanych jeszcze na długo przed rewolucją październikową.

— Czy pan interesował się w młodości lotnictwem? — znów zapytał Płotnikow Szarapowa, który spokojnie palił papierosa.

— Owszem, interesowałem się lotnictwem w czasach, gdy wszyscy się tym interesowali — padła lakoniczna odpowiedź. — Pan jest zbyt młody, aby to pamiętać.

Wreszcie rewizja została zakończona. Płotnikow wyjął z teczki urzędowy blankiet, aby spisać protokół. Szukał miejsca, gdzie mógłby to uczynić, gdyż biurko było całe pokryte stosami papierów, tak, że niemożliwością było na nim pisać. Wreszcie wzrok jego padł na mały stolik, na którym stały różne słoiki z żuczkami, motylami i gąsienicami w spirytusie. Były to różnorodne gatunki szkodników polnych, zbieranych przez starego agronoma. Płotnikow przysunął krzesło, położył na tym stoliku teczkę i szykował się do pisania. Odsuwając krzesło, sędzia śledczy niechcący trącił stolik, który pochylił się nieco. Ale uwagę Płotnikowa zwrócił fakt, że jedna z nóżek stolika była jakby przykuta do podłogi; wyczuł to, chcąc ustawić pochylony stolik. Zaintrygowany tym, sędzia śledczy raz jeszcze niby niechcący trącił stolik, ale natrafił na wyraźny opór. Nóżka stolika była przykuta do podłogi. Wtedy Płotnikow raptownym ruchem uniósł stół do góry, odrywając tym samym przymocowaną nóżkę. W podłodze powstał otwór, z którego wystawały druty.

— Co to jest? — zapytał ostro zdumiony Płotnikow starego agronoma.

(D. c. n.)

Przed Krajowym Zjazdem „Wici"

Zjazdy terenowe Wiciarzy protestują przeciw antypolskiej polityce Watykanu

W dniach 20 i 21 czerwca br. odbędzie się w Warszawie Walny Krajowy Zjazd Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici". W zjeździe weźmie udział 970 delegatów z całego kraju, przedstawiciele wszystkich organizacji młodzieżowych, delegaci Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej oraz licznie zaproszeni goście.

Zjazd wypracuje nową deklarację ideową ZMW „Wici" oraz poweźmie uchwały w sprawie zjednoczenia organizacji młodzieżowych.

Na terenie całego kraju odbywają się już wojewódzkie zjazdy „Wici", na których młodzież wybiera delegatów na Zjazd w Warszawie. Zjazdy takie odbywają się już w 9 województwach: gdańskim, warszawskim, krakowskim, lubelskim, łódzkim, poznańskim, rzeszowskim, szczecińskim i wrocławskim z udziałem 3.500 wiciarzy.

Uczestnicy konferencji wojewódzkich żywo dyskutowali zagadnienie jedności młodzieży polskiej, podkreślając przełomowe znaczenie utworzenia jednej organizacji młodzieżowej oraz dorobek radykalnej myśli chłopskiej, jakie „Wici" wniosą do zjednoczonej organizacji. Tematem ożywionej dyskusji było również zagadnienie agraryzmu, przy czym uczestnicy konferencji wskazywali wsteczne tendencje teorii agrarystycznych.

W rezolucjach podjętych przez uczestników konferencji, Wiciarze zdecydowanie protestują przeciwko proniemieckiej polityce Watykanu, która znalazła wyraz w ostatnim liście papieża do biskupów niemieckich.

„Odpowiedzią naszą na list papieża — czytamy w jednej z rezolucji — *będzie wzmożona praca nad zagospodarowaniem Ziem Zachodnich. Ślubujemy ofiarnością młodych chłopskich serc oraz zbiorowym wysiłkiem naszych mózgów i rąk przyczynić się do ugruntowania polskości na tych prastarych polskich ziemiach"*.

Wędrówka po POLSCE

KAT LUDNOŚCI POLSKIEJ PRZED SĄDEM

W Mogilnie rozpoczęła się kilkudniowa rozprawa przeciwko Erikowi Danielowi, Kreisleiterowi powiatu mogilnińskiego.

Akt oskarżenia zarzuca Danielowi działanie na szkodę cywilnej ludności polskiej w czasie od 25 września 1939 r. do 3 kwietnia 1942 roku, szczególnie przez wynaradawianie, wywożenie do Rzeszy, maltretowanie, niszczenie dóbr kulturalnych, zamykanie i grabież kościołów, przywłaszczanie mienia prywatnego i mordowanie w obozach.

Oskarżony założył obóz dla ludności polskiej w Strzelnie, gdzie zamordowano szereg uwięzionych, zmuszał ponadto Polaków do kłaniania się umundurowanym funkcjonariuszom SA i SS, nakładał areszt domowy na księży, grabił mienie polskie i stosował represje aż do rozstrzeliwania włącznie.

Przesłuchiwani świadkowie przedłożyli Sądowi szczegóły nieludzkiego traktowania 400 Polaków, aresztowanych i osadzonych w obozie. Zeznania ich potwierdziły zarzuty, zawarte w akcie oskarżenia.

WIELKI BASEN PŁYWACKI DLA MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ

W Mirocinie (pow. przeworski), gdzie młodzież wiejska szczególnie garnie się do sportu, specjalny komitet obywatelski przystąpił do budowy wielkiego basenu pływackiego. Otwarcie tego nowego ośrodka sportowego nastąpi 22 lipca br., a basen nazwany zostanie im. gen. Świerczewskiego.

KONIE Z NORWEGII

Duński statek „Jaco" zawinął z Norwegii do portu gdańskiego z transportem 254 koni.

ŻEGLARSKIE OŚRODKI SZKOLENIA „SŁUŻBA POLSCE" POWSTANĄ W SZCZECIŃSKIM

W związku z mającym nastąpić uruchomieniem wojewódzkiego ośrodka żeglarskiego w Szczecinie, zorganizowanych będzie w najbliższym czasie na terenie Pomorza Szczecińskiego 14 żeglarskich ośrodków szkoleniowych SP.

Powstaną one w Dziwnowie, Pyrzycach, Ustce, Szczecinku i innych miejscowościach wojew. szczecińskiego.

Instytut Upowszechnienia Sztuki

zajmie się upowszechnianiem sztuki wśród najszerszych mas

Ministerstwo Kultury i Sztuki powołało do życia Instytut Upowszechnienia Sztuki.

Nowa ta placówka, będąca do pewnego stopnia odpowiednikiem dawnego Instytutu Propagandy i Sztuki (IPS) ma na celu udostępnienie sztuk plastycznych drogą organizowania wystaw i odczytów o charakterze dydaktycznym. Nowopowstały Instytut ma też za zadanie naukowe opracowywanie norm i metod upowszechnienia sztuki wśród najszerszych mas.

Instytut działać będzie w ścisłym porozumieniu ze Zw. Pol. Artystów Plastyków.

Na najbliższym planie prac Instytutu znajduje się organizacja cyklu wystaw dydaktycznych, które zaprojektują poszczególne wyższe szkoły sztuk plastycznych.

Na czele Instytutu Upowszechnienia Sztuki stoi Maciej Masłowski, profesor Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Warszawie.

Akcja zalesiania kraju

Akcja zalesiania na którą Ministerstwo Leśnictwa zwraca w swych pracach szczególną uwagę, została w tym roku zakończona. Mimo dużych trudności, spowodowanych brakiem dostatecznej ilości sadzonek, tegoroczny plan zalesień został przekroczony.

Planowano łącznie zalesić 77.280 ha, z tego 40.000 ha t. zw. zalesień inwestycyjnych, czyli zrębów wojennych, nieużytków i gruntów słabych oraz 37.280 ha zrębów bieżących. Wykonano zas zalesienia na 87.280 ha, z czego 50 tys. stanowiły zręby wojenne, nieużytki i grunty słabe, a 37.280 ha zręby bieżące.

Plan zalesień inwestycyjnych wykonano więc w 125 proc., plan zalesień po zrębach bieżących w 100 proc.

ALKOHOL NIESZCZĘŚCIEM CZŁOWIEKA i NARODU!

60 tysięcy młodzieży spędzi wakacje

we wzorowych koloniach letnich RTPD

114 oddziałów RTPD zakończyło prace przygotowawcze nad urządzeniem domów dla dzieci. Przygotowano **170 kolonii i 104 półkolonie, które obejmą około 60 tys. młodzieży.**

W roku ubiegłym na koloniach było 38 tys. dzieci.

Kolonie rozmieszczone będą na terenie całego kraju. Przed wyjazdem, młodzież przejdzie przez badanie komisji lekarskiej, która zakwalifikuje na wyjazd najbardziej potrzebujących odpoczynku. **Pierwszeństwo mają dzieci byłych więźniów politycznych, przodowników pracy, robotników, nauczycieli. Kolonie odbędą się w dwóch turnusach po 28 dni. Z każdą grupą młodzieży wyjedzie fachowy personel wychowawczy i opieka lekarska.**

W roku bieżącym zadaniem organizatorów kolonii jest podniesienie poziomu wychowawczego oraz warunków sanitarnych. W zakres zajęć wejdą lekkie prace, jak zbieranie ziół, pomoc przy robotach świetlicowych dalszej okolicy i t. p. Duży nacisk położono na organizowanie wycieczek krajoznawczych i nawiązanie jak najściślejszego kontaktu ze wsią. Nowością, wprowadzoną w roku bieżącym, jest ubezpieczenie uczestników kolonii przez Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych. Dzięki temu młodzież w okresie trwania kolonii może korzystać z opieki lekarskiej na terenie całego kraju bezpłatnie.

RTPD przy pomocy finansowej Zw. Zaw. i Centralnych Zarządów, może zapewnić młodzieży na koloniach dobre wyżywienie. **Posiłki będą zawierały około 3000 kalorii dziennie.** Dużą pomoc uzyskały władze RTPD z Międzynarodowego Funduszu Pomocy Dzieciom i Młodzieży.

W ramach wymiany **60 dzieci czeskich spędzi wakacje w Polsce. RTPD przygotowuje również wczasy dla 1000 dzieci Polonii Zagranicznej.** Będą to dzieci Polaków z **Westfalii, Belgii, Czech, Węgier i Francji.** W stosunku do młodzieży z zagranicy wysuwa się zagadnienie zapoznania ich z krajem, kulturą narodową, a często trzeba je uczyć języka polskiego.

Inowacją, którą wprowadzi Polskie Radio, będzie specjalny program dla dzieci na koloniach.

Wyroby rzemiosła artystycznego

znalazły uznanie na rynkach zagranicznych

Izba Rzemieślnicza w Szczecinie specjalną opieką otacza rzemiosło artystyczne. Ostatnio Izba zorganizowała w Szczecinie i Myśliborzu 2 cechy, skupiające repatriantów z za Bugu, produkujących tkaniny wileńskie i poleskie. Członkowie tych cechów otrzymują specjalne kredyty na instalację warsztatów tkackich, które pozwolą na racjonalną wytwórczość o walorach artystycznych. Zapewnione są również dostawy przędzy.

Wyrobami przemysłu artystycznego Pomorza Zachodniego zainteresowała się zagranica. Wytwory tego przemysłu wystawione były ostatnio na Międzynarodowych Targach Poznańskich.

Domy z pustaków

tanie i ciepłe

Zjednoczona Fabryka Dachówek w Gozdnicy (pow. Zgorzelec) podjęła kilka miesięcy temu produkcję gotowych elementów budowlanych dla jedno i dwu-rodzinnych domów. Elementami tymi są: *pustaki ścienne t. zw. „deski" oraz pustaki słupowe, narożnikowe i słupkowo - łącznikowe ścienne.*

Na jednorodzinny dom zbudowany z tych elementów składa się: przedpokój, dwie izby mieszkalne, kuchnia, spiżarnia oraz łazienka. Do budowy takiego domu zużytych będzie 446 tys. sztuk elementów ceramicznych. Budowa takich domów daje poza niższymi kosztami materiału również oszczędność w czasie. Dom taki buduje się w czasie o 60 proc. krótszym, aniżeli dom ze zwykłych cegieł. Również koszty robocizny kalkulują się o 30 proc. taniej. Ponieważ elementy są wewnątrz puste i dzięki temu izolują powietrze, *domki te są ciepłe i suche.*

W roku bieżącym wybudowana zostanie z takich domków *pierwsza kolonia robotnicza w Nowym Ładku dla pracowników tamtejszych zakładów gipsu.*

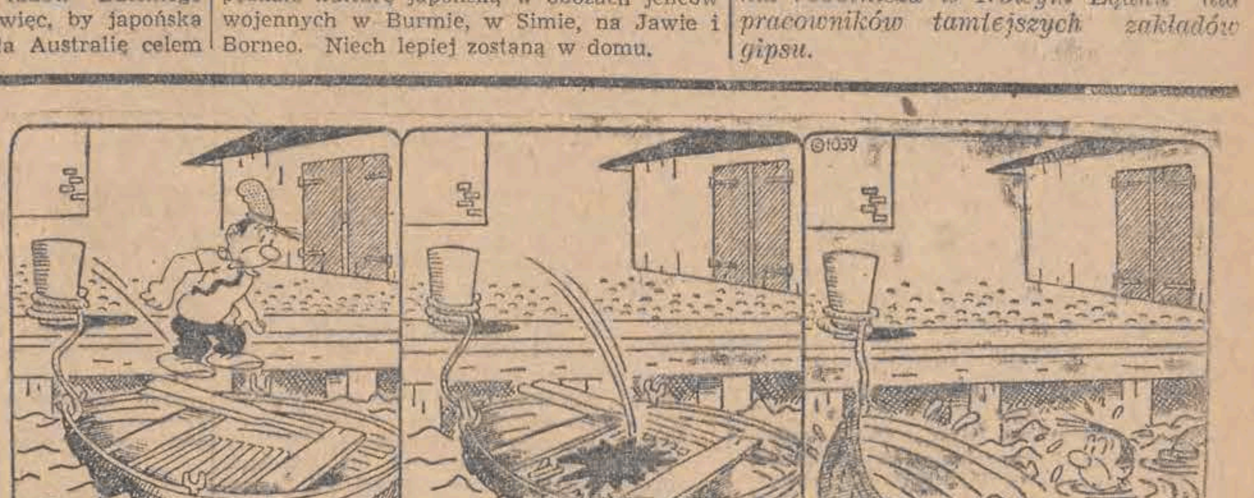
MOZAIKA ŚWIATA

„MISJA KULTURALNA"

Generał Mac Arthur dba usilnie, by Japończycy, którzy pod jego okiem grzecznie odpokutowali grzechy, znaleźli się znowu na poczesnym miejscu wśród ludów Dalekiego Wschodu. Zaproponował więc, by japońska misja kulturalna odwiedziła Australię celem nawiązania stosunków z tamtejszą ludnością.

Mniej zachwyceni tą propozycją byli Australijczycy. Liga kombatantów i marynarzy oświadczyła publicznie. „Tysiące spośród nas poznało kulturę japońską w obozach jeńców wojennych w Burmie, w Simie, na Jawie i Borneo. Niech lepiej zostaną w domu.

Przygody Jasia Wiercipięty



D-028424

Hoop! Bęc! Świetna łódeczka!

WYDAWCA: Wojew. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor N... 1-71 ... 17-31
Dział ogłoszeń: ul. Piotrkowska 55, tel. 111-50. Konto PKO VII-1505. Zakł. Graf. R. S. W. „Prasa". Administracja nie ...

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś o godz. 19-ej arcydzieło Szekspira „OTELLO".

TEATR POWSZECHNY

Dziś, o godz. 19-ej farsa francuska z XV-go wieku „Mistrz Piotr Pathelin" oraz „Grzegorz Dyndała" Moliera.

Passe-partout ważne.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Piotrkowska 243

Dziś i codz. o godz. 19,15 „ROSE-MARIE" romantyczna operetka w 7 obrazach — Otto Herbacha. Udział bierze 60 osób. — Chór — Balet — Orkiestra. Bilety wcześniej do nabycia w Spółdzielni Artystów - Plastyków — Piotrkowska 102, a od godz. 17-ej w kasie teatru. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11.

TEATR „SYRENA". Traugutta 1

Dziś i codziennie o godzinie 19.30 komedia G. Dregely w opracow. i z piosenkami Jerzego Jurandota „DOBRZE SKROJONY FRAK" z gościnnym występem Ireny Horeckiej i Kazimierza Szuberta na czele zespołu „SYRENY"

Kasa czynna od godz. 10 — 13 i od 16-ej, tel. 272-70.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34

Dziś i codz. o godz. 19,15 farsa Noela Cowarda „SEANS". Udział biorą: Hanna Bielicka, Helena Buczyńska. Halina Głuszkówna, Wanda Jakubińska Michał Melina, Danuta Szaflarska i Ludwik Tatarski. Reżyseria Michała Maliny, dekoracje Jana Rybkowskiego.

Kasa czynna od 11-ej do 13-ej i od 15-ej, tel. 123-02.

Letni teatr „OSA", ul. Zachodnia 43, tel. 140-09

Godz. 19,45 otwarcie teatru letniego i premiera rewiomontażu pt. **„W ogrodzie przy pogodzie"** z udziałem całego zespołu.

KOMUNIKAT

Teatr **Kukiełek RTPD** w Łodzi ul. Nawrot 27, wystawia sztukę pod tytułem **„Pinokio"** — bajkę o chłopczyku z drewna — według Collodi'ego w opracowaniu Aleksandra Maliszewskiego.

Przedstawienia dawane są codziennie dla szkół powszechnych według zamówień, a w każdą niedzielę i święta o godz. 12-ej dla szerszej publiczności. 3438k

KINA

ADRIA — „Aleksander Newski", godz. 18,30, 20,30; w niedz. 16,30.

BAJKA — „Pirogow", godz. 18, 20; w niedz. 16

BAŁTYK — „Zagubione dni", godz. 16, 18,30; 21; w niedz. 15,30.

GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr 16", godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL — „Klatka Słowicza", godz. 16, 18, 20, w niedz. 14.

MUZA — „Ostatni Etap" godz. 18, 20; w niedzielę 16.

POLONIA — „Życie Emila Zoli", godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.

PRZEDWIOŚNIE — „Stalowe Serca", godz. 18, 20; w niedz. 16.

ROBOTNIK — „Polska", dodatek z wyścigu kolarskiego Warszawa — Praga — Warszawa.

ROMA — „Czarodziejskie Ziarno", dodatek: Bronek z Widzewa. godz. 18, 20; w niedz. 16-ta.

REKORD — „Guwernantka", godz. 18, 20,30; w niedz. 15,30.

STYLOWY — „Timur i jego drużyna", 16,15, 18,15, 20,15; w niedz. 14,15.

ŚWIT — „Moje Uniwersytety", godz. 18,30, 20,30; w niedz. 16,30.

TATRY (w ogrodzie) — Niewidzialny Detektyw" 17, 19, 21; w niedz. 15.

TĘCZA — „Timur i jego drużyna", godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

WISŁA — „Casablanka", godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

WŁÓKNIARZ — „Życie Emila Zoli", godz 15,30, 18, 20,30; w niedz. 13.

ZACHĘTA — „Pepita Jimenez", 18,30, 20,0; w niedz. 16,30.

WOLNOŚĆ — Zagubione dni", godz. 15, 17,30 20; w niedz. 12,30.

Co usłyszymy przez radio

12.50 (Ł) Interludium z płyt. 13.00 „Odbudowa wsi" — pogadanka. 13.05 „Z naszych stron" 13.40 Audycja Ministerstwa Oświaty. 14.00 Koncert solistów. 14.30 Muzyka lekka. 14.50 (Ł) Muzyka obiadowa (płyty). 15.15 (Ł) Wiadomości lokalne. 15.20 (Ł) Chwila muzyki z płyt. 15.25 (Ł) Wiadom. sportowe. 15.30 (Ł) „Zagadki Literackie „Czytelnika". 15.40 (Ł) Muzyka operowa (płyty). 16.00 Dziennik. 16.25 „Wpływ promieni słonecznych na skórę" — pogadanka. 16.30 Audycja dla chorych. 16.45 „Szukamy książki" — audycja dla młodzieży 17.00 „Koncert dla przodowników świata pracy". 17.45 „Wiosna Ludów". 18.00 (Ł) „Mozaika muzyczna". 18.45 „Zaklęty dwór". 19.00 (Ł) „Łódź w walce ze spekulacją" — wywiad z ob. St. Madejem, przewodn. Delegatury Komisji Specjalnej. 19.05 „Nowy numer „Żołnierza Polskiego". 19.15 Koncert Symfoniczny. W przerwie — dziennik. 21.30 (Ł) „Rumunia przemawia do Polski". 22.00 Muzyka taneczna. 22.45 (Ł) Koncert życzeń 22.58 (Ł) Omów. progr lok. na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości.

Ze sportu

„Do widzenia na mecie!"

„Tour de Pologne" przed dwudziestu laty



Równo 20 lat temu odbył się pierwszy Wyścig Dookoła Polski. Trasa jego nie była krótka, gdyż prowadziła przez 8 etapów o łącznej długości 1440 kilometrów.

Pierwszy etap prowadził z Warszawy do Lublina, z kolei kolarze udali się do Lwowa, dalej przez Rzeszów, Kraków, Wieluń — do Poznania. W Poznaniu czekał uczestników pierwszego polskiego „Touru" przedostatni etap do Łodzi, a potem — Warszawa...

Zamierzchłe to czasy. Niejeden kolarz — uczestnik tegorocznego wyścigu rzeczywiście jeszcze nosił koszulę w zębach w roku, gdy pierwszym — nieledwie historycznym zwycięzcą był Więcek z Bydgoszczy.

Więcek był zupełnie nieznanym kolarzem, miał wówczas 24 lata, lecz posiadał wielki zapał i wiarę w swoje siły.

Ile się nasłuchał złośliwych docinków od swych sławnych kolegów przed rozpoczęciem wyścigu — chyba się już nikt teraz nie dowie. Potem Więcek stał się sławny i na długo zajął czołową pozycję w polskim kolarstwie.

Ale wróćmy do wspomnień z pierwszego Wyścigu Dookoła Polski.

Młodziutki bydgoszczanin pokazał swe mazurki już na pierwszym etapie Warszawa — Lublin. Pokonał go z wielkim trudem Michalak, zwyciężając zaledwie o pół koła. Potem Więckowi poszło jeszcze lepiej. Wygrał etap drugi do Lwowa, był także pierwszy w Rzeszowie. Więcek stał się już wtedy głównym faworytem na zdobywcę pierwszego miejsca. Zwycięzca pierwszego „Tour de Pologne" osiągnął trudny rekord do pobicia. W wyścigu, który posiadał 9 etapów, był aż sześć razy pierwszy na mecie. Ostatni etap Łódź — Warszawa zakończył Więcek na 11 miejscu. I przed 20 laty kolarze przebijali gumy, Więcek zaś miał pecha i ten właśnie odebrał mu jeszcze jeden triumf na mecie w stolicy.

Na dalszych miejscach znalazła się cała ówczesna elita kolarstwa polskiego, z olimpijczykiem Popowskim i Stefańskim na czele. Uznać musiał również wyższość Więcka jego pogromca na pierwszym etapie — Michalak.

Daremnym jest, byśmy teraz próbowali odgadnąć osobę zwycięzcy Wyścigu Dookoła Polski z roku 1948. Zresztą i przed 20 laty nikt nie umiał tego przewidzieć.

Jedno jest pewne: nikt nie powtórzy jeszcze w tym roku jedynego w swoim rodzaju sukcesu i rekordu Więcka z Bydgoszczy, który bił swoich rywali na łeb i szyję, zabierając im niemal wszystkie nagrody.

„Do widzenia na mecie!" — wołał Więcek do swych kolegów na starcie. Powiedzenie to przeszło z czasem do historii polskiego kolarstwa i złączyło się nierozerwalnie z wspomnieniem pierwszego Wyścigu Dookoła Polski i osobą pierwszego zwycięzcy.

Jeszcze trzy mecze

ma do rozegrania łódzka klasa A



Poza trzema meczami o mistrzostwo klasy A okręgu łódzkiego, odbyły się jeszcze dwa spotkania na prowincji w godzinach popołudniowych. — W Tomaszowie Zjednoczone uległo Lechii w stosunku 2:4, zaś w Piotrkowie Concordia pokonała Widzew 6:1 (2:1). Obecnie pozostały jeszcze do rozegrania następujące spotkania:

W Łodzi: ŁKS — Lechia
w Łodzi: TUR (Łódź) — PTC
w Zgierzu: Boruta — Widzew.

Zawody te odbędą się w dniu 20 bm. Nie został jeszcze uwzględniony w tabeli wynik meczu Boruta — PTC.

Obecnie tabela wygląda, jak następuje:

	gier	pkt.	stos. br.
1. PTC	16	22	51:27
2. TUR (Tom.)	18	22	36:34
3. ZZK	18	19	46:36
4. Concordia	18	19	37:51
5. Widzew	17	18	39:36
6. Zjednoczone	18	18	37:43
7. Lechia	17	16	33:34
8. Boruta	16	15	31:33
9. ŁKS	17	12	37:43
10. TUR (Łódź)	17	11	30:40

Sport w Powszechnej Organizacji SP

200 Junaków i 250 Junaczek

reprezentować będzie Łódź na mistrzostwach we Wrocławiu

Młodzież szkolna całej Polski, zrzeszona w Powszechnej Organizacji „Służba Polsce", czeka nielada przyjemność i emocja. Oto w dniach 7—28 lipca br., w ramach Wystawy Ziem Odzyskanych we Wrocławiu, będzie miał miejsce obóz, który na terenach tzw. olimpijskiego stadionu Wrocławia zgromadzi czterdziestotysięczną rzeszę młodzieży obojga płci. W pobliżu wystawy, w samym sercu obiektów czysto sportowych, obok boisk, kortów tenisowych i pływalni, stanie miasteczko kilkuset namiotów, w których mieszkać będzie reprezentacja młodzieżowa wszystkich okręgów szkolnych całego kraju. Okręg łódzki reprezentowany będzie przez 200 junaków i 250 junaczek.

Nielada to wyróżnienie znaleźć się w grupie reprezentacyjnej swego okręgu szkolnego Nielada to zaszczyt dla 16—18-letniego chłopca lub dziewczęcia nosić emblemat Łodzi w okresie 3 tygodni i być oficjalnym członkiem reprezentacji młodzieży szkolnej, w różnego rodzaju popisach, pokazach, ogniskach, inscenizacjach i zawodach o mistrzostwo Polski młodzieży szkolnej. Będą to prawdziwe i pierwsze w historii sportu szkolnego mistrzostwa Polski w grach sportowych, lekkoatletyce i pływaniu. Nielada to zaszczyt i wyróżnienie i nielada to obowiązki. Od naszych młodocianych reprezentantów oczekujemy: pięknej postawy duchowej i fizycznej, karności i dyscypliny oraz czystej, uczciwej walki we współzawodnictwie międzyokręgowym.

Impreza wrocławska powstać mogła tylko w sytuacji, kiedy państwo, naród, władze i społeczeństwo zgodnie doceniły wagę zdrowia i wartości naszej młodzieży dla swych potrzeb. Imprezę wrocławską oglądać będą milionowe rzesze zwiedzających Wystawę, życzliwie do postawy naszej młodzieży nastawionych wycieczkowiczów ze wszystkich zakątków Polski, życzliwie nastawionych do tempa i osiągnięć odbudowy i rozbudowy naszego gospodarstwa narodowego gości zagranicznych i... być może, liczne grono cudzoziemców sceptycznie lub z niedowierzaniem do naszych osiągnięć usposobionych. Tych pierwszych postawa naszej młodzieży, jej igrzyska i pokazy muszą upewnić, że nie omylili się w rachubach, stawiając przyszłość naszego narodu i państwa na kartę młodzieżową. U tych pierwszych wyniki imprezy wrocławskiej muszą wycisnąć na twarzy uśmiech zadowolenia i radości. Tych ostatnich zaś na przykładzie życia obozowego i pracy musi młodzież wyprowadzić z błędu i przekonać o bezpodstawnym sceptycyźmie i niedowierzaniu do pracy naszego narodu, który z wielkim mozołem, planowo i systematycznie zmierza ku coraz lepszej przyszłości.

Cele i perspektywy imprezy wrocławskiej mamy nakreślone. Obecnie jesteśmy w fazie doboru reprezentantów, obsad kierowniczych, montowania programów i prac organizacyjno-porządkowych w samym obozie. O postępującym toku prac imprezy wrocławskiej wkrótce jeszcze napiszemy.

A. N.

Na widowni „Tour de Pologne"

Tylko dwóch łodzian

w drużynach Narodowych



Pietraszewski (Partyzant) Czyż (ŁKS)

WARSZAWA (obsł. wł.) — Ustalone zostały już składy trzech polskich drużyn narodowych, które wezmą udział w Wyścigu Dookoła Polski.

Przedstawiają się one następująco:

Drużyna I: Kapiak Józef (Elektryczność), Siemiński Roman (Elektryczność), Rzeźnicki Marian (ZZK), Wójcik Wacław (Pocztowy KS Warszawa) i Wrzesiński (ZZK Warszawa).

Drużyna II: Napierała Bolesław (Sarmata), Pietraszewski Lucjan (Partyzant Łódź), Czyż Henryk (Partyzant Łódź). Wandor (Legia Kraków) i Bukowski Roman (Gwardia Warszawa).

Drużyna III: Olszewski Tadeusz (Sarmata), Motyka Władysław (KTK Kraków), Wyglenda Wilhelm (Ruch), Nowoczek (Ruch) i Kudert Ryszard (ZS Gwardia Warszawa).

W Szczecinie dźwięczą rakiety

Pierwszy dzień mistrzostw

nie przyniósł niespodzianek



SZCZECIN (obsł. wł.) — W dniu 9 bm. rozpoczęły się rozgrywki tenisowe o mistrzostwo Polski na kortach SKT w Szczecinie. Udział biorą prawie wszystkie najlepsze rakiety polskie, z Jędrzejowską, „weteranem" Hebdą (mixt i double) i Skoneckim na czele. Korty na SKT zostały bardzo dobrze przygotowane, postawiono też nową szatnię, a bramę wejściową na teren kortu przystrojono flagami narodowymi. Sędzią głównym gier jest inżynier Olszowski z Warszawy. W pierwszym dniu wszystkie spotkania wygrali faworyci. Małą niespodzianką była dobra postawa Tomaszewskiego (Poznań) w spotkaniu z Olejniszynem.

Wyniki gier pierwszego dnia są następujące: Kończak — Romaniuk 6:1, 6:3. 6:3. Mrokowski — Horain 5:7. 6:4. 6:2, 1:6. 6:2. Borowczak — junior Celiński 6:2, 6:1, 6:1, Niestrój — Gutsfeld 6:0, 6:0, 6:2, Wojciechowski — junior Radzio 6:2, 6:0, 6:4, Korneluk — Mondry 6:2 2:6, 6:2, 6:3, Rychter — junior Liois 6:1, 2:6, 6:2, 2:6, 6:3, Olejniszyn — Tomaszewski (Poznań) 3:6, 6:4, 7:5, 6:1, Chytrowski — Skonecki II 6:1, 6:3, 6:3, Skonecki — Kucharski (Bydgoszcz) 6:0, 6:1, 6:1, Tłoczyński — Kołcz 6:3, 6:1. 6:2, Bratek — Stęszewski (Bydgoszcz) 6:2, 6:2, 6:1.

Gry pojedyńcze pań: Zygmanowska (Bydgoszcz) — Kleńska (Sopot) 2:6, 6:4, 9:1, Rudowska — Jelnicka (Sopot) 6:2, 6:2.

Gry podwójne rozpoczną się 10 bm. Czołowi zawodnicy stworzyli w nich następujące pary: Skonecki — Tłoczyński, Hebda — Olejniszyn, Kończak — Niestrój, Bratek — Chytrowski.

Dziś grają szczypiorniści...

W dniu dzisiejszym tj. w piątek, dnia 11 bm., odbędą się dwa spotkania o mistrzostwo klasy A w szczypiorniaku męskim, a mianowicie:

Boisko Zrywu godzina 18: Zjednoczone — Zryw.

Boisko ŁKS-u godz. 19: ŁKS — Resursa.

„Gwiazda" obraduje

Zarząd sekcji bokserskiej ŻRKS „Gwiazda" wzywa wszystkich członków sekcji na zebranie, które odbędzie się w piątek, dnia 11 czerwca br., o godz. 20-tej. Sprawy bardzo ważne

Stawiennictwo wszystkich członków obowiązkowe.

Pod znakiem siatki

Mistrzostwo Polski zdobył AZS



WARSZAWA (obsł. wł.) — W Warszawie zakończone zostały mistrzostwa stolicy w siatkówce drużyn trójkowych męskich. Zawody odbywały się w Parku Paderewskiego na boiskach sportowych AZS-u przy udziale 23-ch drużyn, podzielonych na 5 grup.

W wyniku przeprowadzonych rozgrywek pierwsze miejsce i tytuł mistrzowski zajął AZS I w składzie: Plejewski, Bartosiewicz, Staniszewski przed AZS II, KS „Jedwabnikiem" i Politechniką

Mistrzostwa „trójek" drużyn żeńskich jeszcze trwają i zostaną zakończone w niedzielę 13 bm. Udział bierze 13 drużyn, podzielonych na 3 grupy.

Budownictwo sportowe

w Związku Radzieckim

W Związku Radzieckim wyszła ostatnio z druku książka członka Akademii Architektury ZSRR — Mikołaja Kalli, pt. „Budownictwo sportowe. Jest to pierwsze dzieło tego rodzaju, zajmujące się architekturą radzieckich budowli sportowych.

D-019822